

SPISY WYBORCÓW DO SEJMU I SENATU

są wyłożone do publicznego przeglądu od 27 września do 10 października.

Każdy uprawniony do głosowania powinien zgłosić się w lokalu swego obwodu wyborczego i zbadać, czy nazwisko jego względnie innych, interesujących go osób znajduje się w spisie wyborców. W razie pominięcia danego nazwiska w spisie należy w wyższej oznaczonym czasie wnieść pisemne lub ustne reklamacje do danej komisji obwodowej.

Wyborcy narodowi mają obowiązek dopilnować, aby żadnego z nich nie brakło w spisach.

Nowa fala terroru w Rosji.

Wyroki śmierci, egzekucja są w Rosji czemś tak powszechnym, że nawet bardzo sumienne pisma europejskie przestały notować je wypadki, lub zamieszczają je drobnym druczkiem gdzieś na ostatniej stronie wydawnictwa.

Słusznie ktoś powiedział, że „śmierć jednego człowieka — to tragedia; natomiast śmierć stu tysięcy — to tylko statystyka”. Jakoż w raju sowieckim egzekucje oddawna stały się już tylko... statystyką, a to statystyka, podlega przecie także pewnym fluktuacjom, niekiedy obniża się miernik, to znowu wzrasta niespodzianie.

W ostatnich tygodniach jesteśmy właśnie świadkami takiego niepomiernego wzrostu, nowej krwawej fali terroru. Morduje się tam już nie pojedyncze ofiary ale dziesiątki i setki.

Jakie są tego przyczyny? Czy istotnie mamy tu do czynienia z jakimś poważnym ruchem antybolszewickim który przez czerwonych władców Kremla w ten sposób jest likwidowany?

Nic podobnego. Korespondenci moskiewskie pism zagranicznych tłumaczą tę nową falę terroru niezwykłym pogorszeniem się sytuacji gospodarczej. Podobno każde obostnienie się kryzysu gospodarczego w Rosji pociąga za sobą krwawę represję.

Tylko logika sowiecka może jakoś pogodzić te dwa fakty: bo coż ma znowu wspólnego sytuacja gospodarcza z masowymi mordami ludzi Boga ducha winnych? Podobno chodzi o „zastraszenie”, tak, na wszelki wypadek, aby w głodnych masach nie powstał najmniejszy protest przeciwko panującemu porządkom.

Wprawdzie urodzaj tegoroczny w Rosji, jakkolwiek nie świetny, nie był jednak katastrofalny, to też wystarczyłoby na skromne zaspokojenie potrzeb miejscowych, gdyby nie nowa polityka zagraniczna rządu sowieckiego tak nazwany „Dumping”. Polega on na tym, że Sowjety wywożą masy zboża zagranicę, gdzie rzucają je na rynki po cenach śmiesznie niskich, znacznie poniżej kosztów produkcji. Celem tej dziwnej operacji — chodzi o gwałtowne obniżenie cen na produkty rolne w państwach zachodnich, a co za tem idzie o doprowadzenie do ruiny rolnictwa. Zubożyli rolnicy zmuszeni ograniczać się w wydatkach przestaje nabywać wyroby miejskie, co z kolei musi doprowadzić do zastój w przemyśle, w ten zaś sposób ma być wytworzony odpowiedni grunt pod wszechświatowy posiew rewolucyjny.

Są to wszystko obliczenia na daleką metę, bardzo zawodne, jako że państwa zachodnie (np. Anglja) poznały się na podstępnej grze sowieckiej i rozpoczęły z dumpingiem energiczną walkę. Faktem natomiast jest, że Rosja, ogoloona doszczętnie prawie z zapasów zboża, stoi znowu w obliczu klęski głodowej, tak strasznej, jak przed ośmiu laty.

Jakoż w obawie przed jakąś reakcją umęczonych ludu rosyjskiego, przed możliwymi rozruchami głodowymi rząd sowiecki chwycił się ponownie taktyki terroru „prewencyjnego”.

Jakkolwiek sądownictwo sowieckie całkowicie zależne jest od władz administracyjnych, uznano przecie, że działa niedość sprawnie i oddano inicjatywę całkowicie w ręce straszliwej G.P.U. Przypadek (a może szatański prowokacja) przyszedł z pomocą czerwonym katom. Oto, przed miesiącem najwyżej, rozszła się zwiastująca na prowincji pogłoska, jakoby rząd sowiecki zamierza w ogóle skasować pieniądze i zastąpić je świadectwami wymiennymi. Obywatel sowiecki niema

Z prasy.

„Nobilitacja.”

Wileńskie monarchistyczne „Słowo” doszło do przekonania, że p. Miedziński, jako nadworny dziennikarz wywiadowy, powinien być nobilitowany, bo ostatni wywiad podaje (Nr. 223 z 28-go września b. r.) z takim dopiskiem: Copyright by de Miedziński and de „Iskra”.

Poprawnie po angielsku i bez partakulizacji słowach „de” wyszczyłyby: „Copyright by Miedziński and Iskra” t. j. prawa przedruku zastrzeżone przez Miedzińskiego i Iskrę.

Bezczelność.

Pisma obozu rządowego z dnia 29-go września b. r. ogłaszają następujący telegram P. A. T. z Rzymu:

„Rzym, 28-9. Dzielniejszy „Messagero” w korespondencji z Warszawy omawia aresztowanie b. posła Korfanteo, stwierdzając, że działalność jego jest typowym przykładem degeneracji parlamentaryzmu i nazywając Korfanteo „kacikiem śląskim”, który dzięki swej klienteli partyjnej i pomocy aferyzistów, umiał dotychczas uniknąć odpowiedzialności za swe nadużycia. Dziennik włoski stwierdza, że jedynie rząd Marszałka Piłsudskiego, zdecydowanie czyszczący stale Aujażasa, mógł zdobyć się na oczyszczenie widowni politycznej śląskiej, usuwając stamtąd zarodek korupcji (PAT)”

Obóz narodowy w Polsce zapamięta dobrze to beczelne stanowisko pisma włoskiego, które miesza się w nasze sprawy, oraz śmie wydawać tego rodzaju bezzwrotne i głupie, a usłużne dla panów chwili w Polsce, wyroki o polskich działaczach narodowych.

Śmiech i łzy...

Pod takim tytułem zamieszcza we wczorajszym „Robotniku” p. „Były” (były... piłsudczyk, były... legionista — Andrzej Strug) następującą tyradę pod adresem swych niedawnych kolegów:

„Wykopaliście więc tę przepaść ostatnią, poprzez którą niema już żadnej drogi odwrotu, której zasypać nie potraficie już nigdy, której nie wymaże z kart historii największe nawet bohaterstwo, — przepaść, nosząca nazwę krótką — ludzkiego cierpienia.

Zdaje się Wam, żeście „pokonali” część Waszych przeciwników; zamknęliście ich; nie mieliście tej rycerskości, by wrogów ideowych traktować, jak... wrogów ideowych: woleliście obrucić w Waszej prasie Waszych wrogów przez Was uwieczonych wszelkimi możliwymi i niemożliwymi oskarżeniami „natury kryminalnej”, nie dając im samym cienia możliwości obrony.

Jacy Wy jesteście — pomimo wszystkich śmieśnin Skąd w Was się wzięła ta „duża żandarmka”, nałwa, umundurowana, sztywna, operetkowa, wleczona w Rosji w lutym r. 1917 po krwawym bruku Petersburga, — bez odrębny zdolności obrony? Skąd w Was się wzięło to wszystko? Ta beznadziejnie prymitywna „etyka” polityczna, ta „sociojologia” przystawa na temat „podżegaczy”, — to wszystko, z czego taki Stojłypin pokpiwał w szczupłym kółku, a co Wy — „dawni rewolucjoniści” — bierzecie bodaj całkiem na serio. To właśnie jest w Was śmieszne — ta po dziecinieństwo okrutna „duża żandarmka”, — to jest śmieszne i jednocześnie tragiczne bez miary, — jedyne w historii, bezpowrotne, nieodwołalne, takie smutne bez

wielkiego zaufania do podobnych świadczeń ani też do pieniędzy papierowych, natomiast, pieniądź srebrny (jakkolwiek minimalna jest jego wartość faktyczna) przedstawia w oczach, zwłaszcza chłopów, pewną wartość realną. Poczęto więc zbierać i chować pieniądze metalowe, co spowodowało istotnie pewien kłopotliwy brak bilonu.

W każdym innym państwie zareagowałby rząd na to w sposób odpowiedni, wyjaśniając sprawę, uspokajając, nareszcie apelując do uczuć obywatelskich ludności. Inaczej rząd sowiecki, który uznał z punktu podobne postępowanie za „kontrewolucyjne”, za co w Rosji jedna jest kara — kara śmierci.

Rozpoczęły się przy pomocy GPU oblawy, rewizje i masowe rozstrzelania. Ofiarą terroru padli ludzie na bardo podrzędnych stanowiskach: chłopci, drobni handlarze, którzy muszą posiadać pewien zapas bilonu, drobni urzędnicy, zwłaszcza woźni, inkasujący drobne kwoty i t. p. Pisaliśmy niedawno o rozstrzelaniu popa, u którego znaleziono coś około 300 rubli, obecnie prasa niemiecka donosi o rozstrzelaniu trzech pastorów niemieckich w kolonjach niemieckich pod Wołgą, u których znaleziono łącznie 800 rubli.

Jednocześnie zapowiedziano z wyżyn Kremlina nową, obostrzoną walkę przeciwko tak zw. „kulakom”, czyli zamożniejszym chłopom. Coprawda ludzie, znający bliżej stosunki wiejskie w Rosji, twierdzą, że owi zamożniejsi chłopci oddawna już zostali zrujnowani doszczętnie, ale gorliwość władz prowincjonalnych, chęć przypodobania się władzom moskiewskim potrafi sobie z tem poradzić: po prostu bierze się pierwszych lepszych nędzarzy, zabiera im resztę ubogiej chudo by, zsyła do Syberji lub na „Solówki”, część zostaje rozstrzelana, poczem wysyła się raport do Moskwy, „Kulactwo w takiej to wsi zostało zlikwidowane”.

Obok tych przepadów ludności wiejskiej nastąpił też znamienity zwrot w stosunku do inteligencji. Rospoczęło się to od chwili, gdy po Łunaczarskim stanowisko komisarza oświaty objął wojskowy Bubnow. Rozpoczęły się znowu masowe mordy najwybitniejszych uczonych, fachowców, inżynierów, ekonomistów, których w czambuł oskarża się o „spiski kontrewolucyjne” i bez sądu rozstrzeluje w krwawych podziemiach GPU.

Hasło z pierwszych czasów przewrotu bolszewickiego „daję gramofony” odżyło z powrotem w całej swej grozie.

przebyłskiu nadziei, jak najmniejsza noc jesienna.”

Bardzo pięknie... któż jednak w maju r. 1926 tak gorliwie pomagał kopać ową przepaść?

Po zjeździe toruńskim.

„Słowo Pomorskie” w artykule poświęconym wielkiemu Zjazdowi Stronnictwa Narodowego w Toruniu, podkreśla z radością fakt licznego udziału młodych:

„Jest to dowód, że Stronictwo Narodowe wywiera na młode pokolenie wpływ przyciągający, co jest tem radośniejsze, że u nas nikt za „występy” publiczne nieczem nie płaci. Gdzieindziej można otrzymać nie tylko wolny bilet jazdy, ale także 20 zł. w gotówce (nie licząc innych udogodnień).

To „odmłodzenie” naszych szeregów jest najbardziej pocieszającym objawem. Zasułtanie działaczy, nasi starzy wodzowie, mogą z otuchą patrzeć w przyszłość, ponieważ będą mieli licznych zastępców i następców.”

Nie ugniemy się!

Taki tytuł daje katowicka „Polonia” artykułowi, poświęconemu aresztowi wielkiego działacza i patryoty śląskiego — Korfanteo. Cios za ciosem ślę na nas wrogo. Naprzód! Nie ugniemy się! Wyprawno z posród nas wodza. — Nie zostaliśmy sam!

Z nami i za nami jest najlepsza najdroższa moralnie część społeczeństwa Polski i Śląska.

Wier i nakazom walki o tryumf sprawiedliwości nad bezprawiem, dobra nad złem — zapamiętajmy to, który swą ofiarą, niepomną na siebie, pracą dla Ojczyzny świecił nam przykładem — wytrwamy, wierząc, że czynimy dobrze, — że spełniamy twarde, obywatelski obowiązek!

Wierzmy, że ziemia Polska, krwią naszą i przodków naszych obficie zroszona, Ojczyzna, zrodzona z wielki pierś o pierś i z tęsknot naszych serdecznych — nie wyda plonu z siewu, jaki zia ręka po polach naszych rozsięwa.

Minie to! Bo Polska to nie jeden człowiek. A jeśli sięgną po nas — zostaną inni, którzy trwać będą i twarde, nieugięte spełniać służbę Polsce Wielkiej Sprawiedliwej i Czystej.

Włec naprzód! Wytrwamy i przetrwamy!

Jak wiadomo, jednocześnie z aresztowaniem Korfanteo unieruchomiono drukarnię organu jego „Polonia”, rzekomo za zaległości podatkowe. Fakt ten opisuje „Polonia” w sposób następujący:

Wczoraj w godzinach porannych przysłano nam z urzędu skarbowego w Katowicach, dwóch urzędników z wezwaniem do natychmiastowego uregulowania zaległości podatkowych w sumie 36 tysięcy złotych.

Nie poprzestano na zabezpieczeniu pretensyj skarbowych na kilku maszynach, zapieczęto wano na pokrycie tej pretensji majątek dwumilionowej wartości, zakładając płacenie w ten sposób, aby z maszyn nie można było korzystać!

Nie pomogli oświadczenia, że wydawnictwo nasze dysponuje w kasie skarbowej kilkunastomiesięczną nadwyżką, potrącaną przez władze skarbowe w r. 1928 niesłusznie. Nie pomogli dokumenty i pisma tutejszych władz skarbowych, donoszące nam, że nadwyżka ta przerachowana została na poczet tych właśnie zaległych podatków, że rzecz wymaga sprostowania i uznania naszych słusznych pretensyj.

Wysłańcy władz skarbowych wyjaśnili, że działają na polecenie władz przełożonych, dając z złościwą uciechą wyraz swemu przekonaniu, że spełniają misję natury... politycznej.

Dodać należy, że pieniądze zostały natychmiast złożone przez

przyjaciół politycznych Korfanteo i drukarnia ponownie uruchomiona.

Kłamstwem można świat przejść.

Najłatwiej badać metodą walki publicznej jest pospolite kłamstwo. Poco wysilać się na argumenty, poco zbierać fakty, dowody, gdy daleko łatwiej rzucić pierwsze lepsze bezczelne kłamstwo, byle z odpowiednim tupetem, a zawsze znajdzie się jakiś naiwny wróbel, który da się wziąć na te plevy.

Metodę kłamstwa doprowadził bodaj do perfekcji p. W. Studnicki, który w „Słowie” poświęca „Endecji” takie oto uwagi:

„Endecja partja bojowa, miotająca stale oszczerstwa i obelgi na przeciwników, właściwie dziś nie posiada żadnego programu”.

P. Studnickiemu wiadomo oczywiście, że „Endecja” posiada bardzo szczegółowy program, który w swoim czasie drukowany był w całej naszej prasie, wyszedł w formie osobnych oddziałek — ponieważ jednak śród starych czytelników „Słowa” mogą być jednostki, które o tem nie wiedzą, czemu nie zaryzykować kłamstwem?

Jej organy bardzo karne i solidarnie występujące twierdzą czestokroć że Endecja pragnie reformy Konstytucji. Jakiej reformy, i jak ma wyglądać przyszła ordynacja wyborcza, na jakich zasadach ma się opierać Konstytucja — tego czytelnik gazet endeckich nie wie.

Otóż możemy zapewnić p. Studnickiego, że — wie doskonale, również jak i sam p. Studnicki. Jest rzeczą powszechnie znaną, iż Stronictwo Narodowe opracowało projekt reformy w najdrobniejszych szczegółach, że zaś projekt ten nie został wniesiony do Sejmu — nie nasza była to wina. Jak wiadomo zabrakło odpowiedniej ilości podpisów. Temniemniej powyższy był dostępny dla każdego, kto się bliżej z nim chciał poznać, był też szeroko dyskutowany w prasie. O tem wszystkim wie p. doskonale p. Studnicki, którego bynajmniej nie chcemy posadzać o taką ignorancję — któremu jednak nie możemy zaoszczędzić zarzutu świadomego rozmiłowania się z prawdą.

Jeszcze kilka kwiatków uszczęknijemy z tej osłej łączki: Endecja stale oświadcza się przeciwko wprowadzeniu obcego kapitału do Polski.

Stronictwo Narodowe nie jest wrogiem obcych kapitałów, bo przecie niema w swych szeregach notorycznych wariatów.

Natomiast Stronictwo Narodowe, przeciwnie jest płaćeniu lichwiarskich procentów, oraz wyprzedawania Polski różnym Harimanom i Sauerom.

To wielka różnica.

Zakres działalności gospodarczej Państwa.

Polska tem się różni od krajów zachodnich, że u nas, w przeciwieństwie do nich, gospodarstwo publiczne jest silne, a prywatne słabe. Był czas, kiedy cudzoziemcy mówili o Polsce, że w niej państwo jest bogate, a jego obywatele ubodzy. Jednakże ten pogląd traci swoje podstawy, gdyż jeżeli społeczeństwo ubożeje, to i w skarbie państwa bieda. Nie można, bez złych skutków dla państwa, dopuszczać do przerostu jego funkcji, do ich rozrostu, kosztem sił twórczych gospodarstwa narodowego. A w Polsce do tego dopuszczono z wielką lekkomyślnością.

Oto fakty, dostępne oku każdego, kto je ma otwarte:

1. Majątek państwa i samorządów w Polsce stanowi około jednej czwartej całego majątku narodowego. Ideal t. zw. socjalizacji jest w bardzo znacznym stopniu urzeczywistniony. W niektórych bardzo ważnych dziedzinach życia gospodarczego, jak np. w bankowości, państwo ma tak dominujące znaczenie, jak nigdzie na świecie, z wyjątkiem Rosji Sowieckiej. Ale ten ostatni przykład nie jest szczególnie zachęcający.

2. Majątek ten i w ogóle różne przedsiębiorstwa państwowe ciąży na budżecie państwa, bo albo nie przynoszą dostatecznych dochodów, albo w rzeczywistości prowadzone są ze stratą. Przez rozrost publicznej gospodarki zacieśniają się źródła podatkowe. Przytem wiele z tych przedsiębiorstw korzysta z różnych podatkowych przywilejów.

3. Państwowe przedsiębiorstwa niejednokrotnie współzawodniczą z wytwórczością, która niemal wszędzie na świecie pozostawiona jest indywidualnej przedsiębiorczości, nie ponosząc równo-

„Swa polityka zewnętrzna, swemi demonstracjami i hecami antyniecieckimi Endecja wywołuje wrażenie na zewnątrz, że Polska dąży do wojny z Niemcami”.

Stronictwo Narodowe przeciwne było i jest polityce ustępstw w stosunku do Niemiec, gdyż na tej polityce wiele, bardzo już wiele straciłiśmy, nie zyskując absolutnie nic. Co się jednak tyczy „hecy antyniecieckich”, to hece takie urzędzą po całej Polsce BB na różnych krzykackich wiecach.

Hece takie urzędzą „Strzelec”, który niedawno zapowiedział „tydzień antynieciecki”.

P. Studnicki uskarża się dalej:

„Rumunja pozostająca w antagonizmie z Sowietami pretendującą do Besarabji i Jugosławja rozdzielana antagonizmem serbsko-chorwackim, obcięte i okaleczone Węgry — wszystkie te państwa posiadają znaczniejszy kredyt zagraniczny niż Polska. Endecja akcja, endecki duch, przenikający nawet inne ugrupowania jest temu główną przyczyną”.

Ależ Stronictwo Narodowe od czterech przeszło lat nie posiada najmniejszego udziału w rządzie i mimo to ma być odpowiedzialne za brak zaufania do nas zagranicy? Nam się jednak zdaje, że pewne wywiady i t. pod. enuncjacje znacznie znacznie więcej psują nam reputację zagranicą niżeli „duch” endeki.

Raz jeszcze odświeża p. Studnicki oszczerczą plotkę jakoby St. Grabski podarował w Rydze Sowietom — Mińsk. Ależ Grabski był jednym tylko z członków delegacji polskiej, na której czele stał mąż zaufania p. Piłsudskiego dla czego więc p. Studnicki ze swemi zarzutami nie zwraca się pod właściwym adresem? Zreszta wiadomo p. Studnickiemu tak dobrze jak każdemu, iż utratę Mińska zawdzięczamy nie pertraktacjom ryskim, ale eskapadzie kijowskiej, za którą nie tylko Mińskiem, ale o mało nie zapłaciłiśmy niepodległością Polski.

W końcu zapytuje p. Studnicki:

„Gdzie program ekonomiczny Endecji?”

Odpowiedź na to może p. St. znaleźć nie dalej jak w tym oto n-rze „Dziennika Wil.” w artykule p. Rybarskiego p. t. „Zakres działalności gospodarczej państwa”.

Jest to jeden tylko z szeregu artykułów poświęconych zagadnieniom gospodarczym. Rzecz oczywista, że w jednym albo chociażby w szeregu artykułów dziennikarskich nie mógł autor objąć całości zagadnienia, któremu poświęcone zostały specjalne wydawnictwa — niemo to już w tych kilkudziesięciu wierszach więcej niemieli się materiału konkretnego niżeli w całej sanacyjnej makulaturze.

czelności ciężarów takich, jakie ponosi prywatna produkcja.

4. Administracja gospodarcza państwa ma niezwykle rozległy zakres działania, przejawia wciąg tendencje, by rozszerzyć swoje ramy, by uzależnić od siebie prywatną produkcję. Zdarza się nieraz, że państwo w swej gospodarce działalności, jak np. w polityce kredytowej, kieruje się względami partyjno-politycznymi, co podkopuje zaufanie do niego i odbija się ujemnie na dochodach skarbu.

Możemy te wszystkie objawy nazywać tak lub inaczej. Ale twierdzić, że w Polsce niema etatyzmu, to do tego trzeba wielkiej śmiałości. W ostatnich czasach przychiliłi nasi etatysty z powodu opozycji, na którą natrafia ich polityka, a zarazem niepomysłny stan finansów państwa hamuje ich zapędy. Niemniej jednak, mimo oficjalnych zaprzeczeń, etatyzm usiłuje robić dalej podboje. Wystarczy wskazać tendencje do rozszerzenia gospodarki lasów państwowych na dziedzinę przemysłowo-handlową, na produkowanie przez zakłady przemysłu wojennego artykułów, nie mających z tym przemysłem nic wspólnego, na podcinanie drobnego przemysłu i rzemiosła przez sprzedaż wytworów więźniów. Obecny system rządzenia z natury swojej sprzyja etatyzmowi, gdyż opiera się na tem, by wszystkich od siebie uzależnić i przez nacisk gospodarczy utrzymać swoje stanowisko polityczne.

Nie jest rzeczą dostateczną, by zbudować tamy, zabezpieczające przed dalszym zalewem etatyzmu. W interesie rozwoju gospodarstwa kraju, w interesie skarbu państwa, należy zerwać z tym etatyzmem. W szczegól-

Od 1-go do 10 Października r. b. włącznie

Wystawę Kilmów Gliniańskich z własnych wytwórni urzędzą firma ANTONIEGO THIERA ze Lwowa w Wilnie w salł Ofic. Kasyna przy ul. Mickiewicza 13.

Wstęp bezpłatny. — Otwarta codziennie od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór bez przerwy.

Godnym zaufania udziela się kredytu na dogodnych warunkach. 957-20

ności:

1. Państwo i samorządy winny się wyżyć tych przedsiębiorstw, których prowadzenia nie wymaga bezwzględna konieczność państwowa.


2. Przedsiębiorstwa, pozostałe w rękach państwa, muszą być prowadzone w sposób, któryby zabezpieczał ich opłacalność, bez specjalnych przywilejów podatkowych i wszelkich innych. Pieniądze podatkowe nie mogą służyć na pokrycie deficytów publicznej gospodarki.

3. Państwo nie może swemi etatystycznymi zapędami krepować rozwoju gospodarstwa narodowego. Reglamentacja życia gospodarczego przez państwo musi być ograniczona do minimum, a każdy wytwórca musi korzystać z pełnego bezpieczeństwa swojej wytwórczości.

Mimo tych ograniczeń, rola gospodarza państwa będzie dostatecznie rozległa. Ale państwo nie może zastępować funkcji, do których powołana jest prywatna inicjatywa. Nie może w drodze nakładania podatkowych ciężarów zdobywać kapitałów, potrzebnych mu na jego przedsiębiorstwa, bo w ten sposób wywołuje się drożyznę kredytu i brak kapitałów obrotowych.

Zadaniem państwa jest ogólne kierownictwo polityki gospodarczej i finansowej, by uruchomić twórcze siły gospodarstwa narodowego, by zabezpieczyć produkcję stałość i bezpieczeństwo. Prywatna wytwórczość nie jest wrogiem ani współzawodnikiem państwa, lecz źródłem siły jego skarbu. Bez zerwania z etatyzmem w najrozmaitszych postaciach nie przeprowadzimy reformy skarbowej, nie zyskamy zaufania w świecie zachodnim, który patrzy bardzo krytycznie na dążności etatystyczne. I bez tego nie będzie taniego kredytu w Polsce.

DZIŚ
w RADJO



GODZ 21-30
"KARJERA"
St. Szpotkańskiego

Swoisty plebiscyt.

P. prezes ministrów, Józef Piłsudski w wywiadzie onegdajszym powiedział dosłownie: „Wydaliśmy dzięki pożyczce amerykańskiej zgrą 135 milionów na podniesienie płacy urzędnikom. 135 milionów więc — wydane z pożyczki — obciąża potem budżety normalne bezpożyczkowe... To powiększenie o 135 milionów zrobiono wbrew moim doradom i wbrew moim chęciom, gdyż ja już wtedy ostrzegałem przed podobnym nierozsądnym maszerowaniem naprzód z gaźmami”.

Po przeczytaniu tych słów śród urzędników, zwłaszcza stempla sanacyjnego, nastąpiło żywe poruszenie i dowiadujemy się, że z różnych dykasteryj urzędników te właśnie jednostki, co podpisują uchwały o powstawaniu urzędniczych komitetów przedwyborczych do pomocy BB, inicjują obecnie swoisty plebiscyt śród urzędników. Mianowicie wszyscy „wierni rządowi” funkcjonariusze państwowi mają składać pisemne oświadczenia, że w myśli życzeń P. Prezesa Ministrów zrzekają się owego dodatku 15 procentowego, który pobierają „wbrew jego chęciom”, od lipca 1928.

Tego rodzaju oświadczenia mają być pomyslowym plebiscytem, ujawniającym jacy urzędnicy są prawomyślni. Inicjatorzy tego pomysłu szepcą jednak na ucho co zaufającym kolegom, że właśnie tym, co takie oświadczenia złożą, ow 15 proc. dodatek nie będzie odbierany, natomiast bezwzględnie ta represja nastąpi w stosunku do tych opornych i krnąbrnych urzędników, co takich deklaracji nie złożą.

Jednocześnie dowiadujemy się, że wśród oficerów też zapanował niepokój, bo wiadomo, że ich uposażenie zostało zwiększone w stopniu o wiele wyższym niż urzędników cywilnych. (Przypominamy, że porucznik, pozostający w VIII stopniu służbowym, pobiera w Wilnie 340 zł., gdy urzędnik w tymże stopniu tylko 290 zł.).

K. T. L.

Kronika Przedwyborcza.

— Rosyjskie zjednoczenie ludowe bez wpływów. Dnia 28 b. m. w lokalu „Domu Rosyjskiego” przy ul. Mickiewicza 22 prezes Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego w Wilnie p. Buturlin zwołał zebranie przedwyborcze rosyjan, na które przybyło około 20 osób. Wobec powyższego zebranie odroczone na dzień 12 października.

Jak widać, Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe całkowicie straciło wpływ wśród rosyjan.

P. Buturlin skarżył się, iż nikt nie chce pracować i pomagać mu, wskutek czego całą pracą musi kierować wyłącznie sam jeden, posługując się tylko członkami swej rodziny.

— Kandydaci centrolewu. Centrolew uchwalili na liście wyborczej w okręgu Wilno wystawić na pierwszym miejscu kandydata Wyzwolenia, na drugim PPS i na trzecim Stronnictwa Chłopskiego. Czwarte i piąte miejsce otrzyma Wyzwolenie.

— Nadwyżka woli członków Związku właścicieli średnich i drobnych nieruchomości. Redakcja „Słowa” w Nr. 218 zamieściła artykuł informujący, że Związek właścicieli średnich i drobnych nieruchomości opowiedział się za popieraniem przy wyborach do Sejmu i Senatu listy B. B. Dla podkreślenia znaczenia tej informacji autor artykułu podał, iż związek ten liczy... 8 tysięcy członków, gdy tymczasem Związek cały liczy około 1 tys. członków. Przy bliższym wejściu w sprawę okazuje się, że prezes Centrali Związku p. Skarbek naruszył art. 3 ustawy, wnosząc pod obrady Rady Centralnej sprawę polityczną i wypowiadając się samowolnie w imieniu poszczególnych dzielnic. Zbyt

gorliwego stanowiska sanatora p. Skarbka nie poparły jednak poszczególne dzielnice. Oddział Zarzędca na posiedzeniu swym w dniu 28 września powziął uchwałę protestu przeciwko samowoli prezesa centrali i wyraził mu jednolite wotum nieufności. Analogiczne stanowisko zajęła dzielnica Antokol. Inne dzielnice jak slysześmy, mają również zdecydować wystąpienie p. Skarbka.

— Konsystorz prawosławny w roli agitatora sanacyjnego. Na poufnych zebraniach członków konsystorza prawosławnego w Wilnie uchwalono popierać podczas wyborów do Sejmu i Senatu listę wyborczą BB.

Członek konsystorza duchowny Kuszniew wyjeżdżał na agitację do pow. Dziśnieńskiego, gdzie zakłada gminne komitety wyborcze, które pracują w kontakcie z BB. Członkowie konsystorza archimandryta Filip Morozow, oraz duchowny Tuczewski wyjeżdżali do Mołodeczna, gdzie również agitują za listą BB.

Członek konsystorza duchowny Kraskowski od dłuższego czasu jest mężem zaufania BB.

Duchowieństwo prawosławne w całej diecezji wileńskiej popiera listę wyborczą BB.

Duchowny Kuszniew będzie agitował na terenie powiatów Dziśnieńskiego i Święciańskiego, archimandryta Filip Morozow w pow. Mołodeczańskim i Oszmiańskim.

Ciekawe, jakimi nowymi ustępstwami na rzecz prawosławia opłaci polskość i katolicyzm na Kresach to poparcie listy BB. przez popów, którzy nie czynią tego przecie dla „pięknych oczu” sanacji.

prezydent miasta p. Czyż, który streścił genęz budowy domu, podając jako źródło kapitału: B. G. K.

Po przemówieniu tem, prezydent miasta p. Folejewski przedstawił wstępnie, zaś ks. proboszcz Kulesza dokonał poświęcenia mieszkań nowo-zbudowanego domu robotniczego. (d)

Sprawy administracyjne. Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, iż w urzędach administracji ogólnej wakuje obecnie 20 stanowisk dla praktykantów I kategorii z wykształceniem akademickim, w szczególności prawniczym lub ekonomicznym.

Wakują miejsca praktyki: w województwie lubelskim — 4, w województwie krakowskim — 1, w województwie poznańskim — 2, w województwie wileńskim — 3, w województwie stanisławowskim — 5, w województwie tarnopolskim — 5.

Podania kandydatów o dopuszczenia do służby przygotowawczej przyjmują wszystkie urzędy wojewódzkie i starostwa przesyłając je po przeprowadzeniu wszystkich formalności wstępnych do ministerstwa spraw wewnętrznych, które decyduje ostatecznie o przyjęciu kandydata i wyznaczeniu miejsca praktyki.

Z życia stowarzyszeń. — **Z Sokoła.** Z dn. 2. X. rozpoczęła się ćwiczenia gimnastyczne grupy druhowi seniorów. Ćwiczenia te będą się odbywały we czwartki w godzinach 7,30 do 8,30 godz. Zapisy do grupy ćwiczących seniorów przyjmuje sekretariat Gniazda (Wileńska 10) codziennie (prócz świąt) w godz. 7—5.

— Narodowa Organizacja Kobiet. Przypomina swoim członkiniom, że sekretariat czynny jest codziennie od 11—3-ciej i od 6—8-mej i udziela wszelkiej informacji co do wyborów ułatwia reklamacje. Tamże powinny zgłaszać się jak najpóźniej z zaofiarowaniem pracy.

— Zarząd Związku Emerytów Państwowych podaje do wiadomości, że biuro Związku mieści się przy ul. Zawalnej, pod Nr. 1, na piętrze i jest czynne w poniedziałki i czwartki od godziny 5 go 7 w., z wyjątkiem dni świątecznych.

— X walny zjazd delegatów zrzeszenia pracowników administracji technicznej warsztatów i parowozowni P. K. P. Onegdaj rozpoczął się w Wilnie X walny zjazd delegatów zrzeszenia pracowników administracji technicznej warsztatów i parowozowni P. K. P. w Wilnie. Na zjazd przybyli delegaci z terenów wszystkich dystryktów kolejowych Rzeczypospolitej. O godz. 9,15 uczestnicy zjazdu wysłuchali na- bożeństwa w Bazylice, poczem w sali „Ogniska kolejowego” rozpoczęły się obrady zjazdu. Zagaił je prezes zrzeszenia, inż. J. Dybowski. Po wybraniu prezydium, w składzie p. Fr. Hoffmana z Bydgoszczy, pp. Laksy, inż. Baranowski, Zawadzkiego i Kozłowskiego, zjazd witali przedstawiciel minister komunikacji p.

Wagner, oraz przedstawiciele poszczególnych dystryktów. Odczytano depesze powitalne od wice-ministra Czapskiego, gen. Zaruskiego i innych.

Zjazd wysłuchał sprawozdania o dotychczasowej działalności zrzeszenia, oraz sprawozdania o stanie finansowym. Oba sprawozdania zostały przyjęte. Dyskusja nad nimi wypełniła obrady przedpołudniowe.

Po południu zostały wygłoszone dwa referaty na temat organizacji pracy, oraz gospodarki materialnej. Został uchwalony cały szereg wniosków fachowych natury technicznej o sprawności warsztatów i parowozowni, oraz niektóre wnioski, dotyczące personalnych spraw zrzeszonych.

Zarząd wybrano w składzie dotychczasowym, na czele z długoletnim prezesem inż. J. Dybowskiem.

Na zakończenie w wolnych wnioskach inż. Dybowski zwrócił się z apelem do delegatów, aby członkowie zrzeszenia przyczynili się do akcji zbiórki na stątek handlowy „Dar kolejowy”.

Po zwiedzeniu Targów i miasta uczestnicy zjazdu opuścili Wilno. (w)

Sprawy szkolne.

— Egzaminy dla eksternów z kursu sześciu klas gimnazjalnych rozpoczęła się w Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie w dniu 9 października. Podania należy składać w kancelarii Gimnazjum (Mała Pohulanka 7) do dnia 6 października r.b. w godzinach urzędowych.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) życiorys, 5) 2 fotografie, 6) takse egzaminacyjną w kwocie 30 zł.

— Utworzenie komisji ogrodniczej. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu m. Wilna uchwalono powołać specjalną komisję ogrodniczą, której zadaniem będzie podniesienie stanu ogrodnictwa miejskiego.

Komisja ta zajmie się sorażeniem planu połączenia Altarji z ogrodami Bernardyńskimi i Zamkowym.

Do komisji powołano cały szereg przedstawicieli z organizacji rolniczych, kółek i szkoły ogrodniczej. d.

Handel i przemysł.

— Na targowisku miejskim. W ubiegłym tygodniu na targ miejski sprzedano 3012 sztuk bydła i nierogacizny.

Na konsumpcję miejscową zakupiono 2996 sztuk, pozostałe bydło zakupiły pobliskie gminy. Spęd była w porównaniu z poprzednim tygodniem wzrósł o 10 proc. Popyt na bydło znaczny. Ceny utrzymały się na poziomie poprzedniej tygodni. d.

— Sprawa odsetek pobieranych za zwłokę przez Kasy Chorych. Na skutek memorialu, złożonego przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych w sprawie odsetek za zwłokę, pobieranych przez Kasy Chorych w wysokości 24 proc. w stosunku rocznym, Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej powiadomił Izby, iż polecił Kasom Chorych wykorzystać swe uprawnienia w sprawie całkowitego lub częściowego zwolnienia indywidualnie poszczególnych zakładów handlowych i przemysłowych od odsetek za zwłokę.

Niezależnie od powyższego, niedawno, Wyższy Urząd Bezpieczeństwa w Poznaniu, na skutek odwołania wydał orzeczenie, stwierdzające, że Kasy Chorych mogą pobierać odsetki tylko w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym.

Sprawy kolejowe.

— Zmiany w podmiejskim rozkładzie jazdy. W związku z częściową zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na okres zimowy poczynając od dnia dzisiejszego wprowadzone zostały następujące zmiany w obrebie wileńskiej dystryktu kolejowej:

Na odcinku Wilno—N. Wilejka pociąg nr. 1743 litera A, kursujący obecnie tylko w święta z odjazdem z N. Wilejki o godz. 10.05 z dniem 1 października będzie kursował codziennie prócz sobot. Pociąg nr. 1736, kursujący obecnie w dni robocze z odjazdem z N. Wilejki o godz. 12.10 i przyściem do Wilna 12.25 z dniem 1 października kursować będzie tylko w soboty. Pociąg nr. 1741 z dniem 1 października wyznacza się jako dodatkowy do codziennego kursowania z odjazdem z Wilna o godz. 17.15 i przyściem do N. Wilejki o godz. 17.30, pociąg nr. 1742, kursujący obecnie w dni robocze z dniem dzisiejszym kursować będzie codziennie z odjazdem z N. Wilejki o godz. 18.55 i przyściem do Wilna o godz. 19.10.

Na odcinku Landwarów—Wilno: pociąg nr. 1719, kursujący obecnie tylko w soboty z odjazdem z Landwarowa o godz. 16.25 i przyściem do Wilna o godz. 16.50, z dniem 1 października będzie kursował w soboty, niedziele i święta. Pociąg nr. 1719 lit. A, kursujący obecnie codziennie z odjazdem z Landwarowa o godz. 20.50 i przyściem do Wilna o godz.

21.15 z dniem 1 października zupełnie się odwołuje.

Na odcinku Zawiasy—Landwarów: Pociąg nr. 1414 kursujący obecnie tylko w soboty z odjazdem z Zawias o godz. 15.45 i przyściem do Landwarowa o g. 16.15, z dniem 1 października będzie kursował w soboty, niedziele i święta. Pociąg nr. 1414 lit. A, kursujący obecnie tylko w święta z odjazdem z Zawias o 20.15 i przyściem do Landwarowa o 20.45 z dniem 1 października zupełnie odwołuje się. (d)

— Półminutowy postój na stacji Bezdany. Wileńska dystrykt kolejowa z dniem dzisiejszym wyznaczyła półminutowe postoje pociągów pośpiesznych nr. 707 i 708 na stacji Bezdany z odjazdem pociągu nr. 707 o godz. 8.46 i pociągu 708 o g. 22.00 (d)

Poczta i telegraf.

— W agencji pocztowej Wielokoryta (pow. Brześć n. Bugiem) z dniem 4 b. m. wprowadzona została służba telegraficzna i telefoniczna.

Sprawy samorządowe. **— Uchwały posiedzenia wojewódzkiego.** W dniu 29 września r. b. pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym:

1. Rozpatrzone 16 odwołań od dokonanego przez związki komunalne wymiaru podatków.

2. Rozpatrzone i zatwierdzono 4 uchwały Rady Miejskiej m. Wilna z dn. 11 września r. b. w przedmiocie zaciągnięcia przez miasto pożyczek na wykończenie gmachu szkoły powszechnej na Antokolu, na dalszą rozbudowę elektrowni i sieci wodociągowo-kanalizacyjnej oraz na remonty domów osób prywatnych.

3. Rozpatrzone 3 uchwały reprezentacji związków komunalnych w przedmiocie statutu, etatów, stanowisk służbowych pracowników komunalnych tudzież awansowania do wyższych grup uposażenia.

4. Rozpatrzone i zatwierdzono uchwały, dotyczące przystąpienia i przyjęcia Powiatowego Związku Komunalnego w Święcianach w poczet członków Wileńskiego Związku Opiekunczego.

W końcu p. wojewoda poinformował Wydział Wojewódzki o mającej się odbyć wkrótce na Zamku u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej konferencji w sprawie potrzeb gospodarczych województwa wileńskiego i nowogródzkiego tudzież zaproponował Wydziałowi opracowanie i złożenie Panu Prezentowi Rzeczypospolitej oddzielnego memoriału poświęconego nieodzownym potrzebom gospodarczym lokalnego samorządu terytorialnego.

Wydział Wojewódzki jednogłośnie się wypowiedział za tym wnioskiem i uzgodnił treść tego memoriału.

Sprawy sanitarne.

— Stan chorób zakaźnych w Wilnie. Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ubiegłym tygodniu na terenie miasta zakażne: tyfus brzuszy 5 osób, ospa wietrzna 4, plonica 26, błonica 7, róża 8, krztusiec 6 (1 zgon), gruźlica 13 (2 zgony), jaglica 7, grypa 1, świnka 1. Razem zanotowano 73 wypadki zasłabnięć na choroby zakażne, w tem 3 zgony. (d)

— Poradnia przeciwalkoholowa i psychotechniczna. Magistrat m. Wilna w przyszłym tygodniu zamierza uruchomić w Ośrodku Zdrowia (Wielka 44) poradnię przeciwalkoholową i psychotechniczną.

Również w najbliższych dniach do Ośrodka Zdrowia zostanie przeniesiona z ul. Hetmańskiej Poradnia Sportowa, oraz urządzonej Ogródka dla zabaw. (d)

— Kolumna do walki z jaglicą przy wydziale zdrowia urzędu wileńskiego po ukończeniu prac w pow. dziśnieńskim udaje się do pow. brasławskiego, gdzie pracować będzie od 10 do 17 X, w Widzach od 18—25 X, w Drui od 27—31 X i w Miorach i od 3—8 XI w Brasławiu.

Kolumna udzielać będzie bezpłatnej pomocy lekarskiej chorym na jaglicę oraz jednorazowych bezpłatnych porad w innych chorobach oczu. (d)

Sprawy robotnicze.

— Wolne posady. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie, podaje do wiadomości poszukujących pracy, iż posiada w swej ewidencji większą ilość wolnych miejsc dla służby domowej: jak służące, kucharki, pokojówki i t. d. w Wilnie, oraz na wyjazd: dla robotników i robotnic rolnych, dla większej ilości tłuścacy kamieni na wyjazd w okolice Oran, dla wykwalifikowanego kominiarza, któryby jednocześnie mógł być wotownikiem pożarnej straży ochotniczej, dla maszynisty-drukarza, obeznanego z wszelkimi pracami przy maszynach rotacyjnych (pierwszeństwo mają znający język niemiecki), dla majstra lakiernika rowerów i majstra galwanizatora niklownika rowerów do samodzielnego prowadzenia odnośnych działów fabryki

(wymagana praktyka uprzednia w fabrykach rowerów.

Kronika policyjna.

— Aresztowanie defraudanta Aleksandra Wardenkiego. W pociągu osobowym na st. N. Wilejka aresztowano onegdaj poszukiwanego listami gończymi Wardenkiego, plenipotenta dóbr hr. Przędzieckiego. Wardenkiego przewieziono do Woropajewa, gdzie poddano ostremu dochodzeniu.

Suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi około 455 tys. złotych.

Pozatem Wardenki oskarżony jest o nadużycie plenipotencji wydanej przez ks. Przędzieckiego. (d)

— Aresztowanie komunistów. Nocy ubiegłej na terenie miasta, władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły szereg rewizji, oraz aresztowały 4-ch wybitnych członków K. P. Z. B., działających w myśl dyrektyw Centrali wśród miejscowej młodzieży komсомolskiej.

Przy aresztowanych znaleziono materiał, dobitnie stwierdzający ich winę. (d)

Kradzież roweru. W dn. 29 września Orłowski Alfred, Mickiewicz Nr. 48 zameldował, iż skradziono mu rower Nr. rej. 135, który pozostał chwilowo przed hotelem George'sa. Wartość roweru 100 złotych.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś poraz ósmy sztuka wojenna Sherriffa „Kres wędrówki”.

— „Młody las”. W przygotowaniu znakomita sztuka J. A. Hertza „Młody las”, ilustrująca barwnie dzieje szkolnictwa z czasów rosyjskich, a wystawiona z okazji 25-cio lecia strajku szkolnego.

W sztuce wezmą udział tłumy młodzieży, która dopomoże do zilustrowania wielkiego i pamiętnego wiecu szkolnego.

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś w dalszym ciągu nieśmiertelna komedia A. Fredry „Jan Jowiński”.

— Najbliższa premiera. Zespół artystyczny pod reżyserją A. Zelwerowicza przygotowuje najnowocześniejszą angielską Erwina „Pierwsza Pani Frazerowa”.

— Przedstawienia populudniowe. W Teatrze na Pohulance w niedzielę J. Bliźnińskiego „Rozbitki”.

W Teatrze „Lutnia” „Nad polskiem morzem”.

Początek o godz. 3 m. 30 po pol.

— Artyści hiszpańscy w Wilnie. Znakomity kompozytor hiszpański Joz Padilla wystąpi w Wilnie w Teatrze „Lutnia” w niedzielę.

— Koncert Ireny Dubiskiej. W piątek, 3 b. m. w Teatrze „Lutnia” odbędzie się występ znakomitej skrzypkaczki - wirtuozki Ireny Dubiskiej. Początek o godz. 8-mej w.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 368 mtr.

Program

Środa, dn. 1 października 1930 r.

11.58. Sygnal czasu.
12.05. Muzyka z płyt.
13.00. Komunikat meteorologiczny.
16.05. Audycja dla dzieci.
16.40. Muzyka z płyt.
17.35. Tr. z Warsz. Radjokronika i koncert. (muzyka polska)
19.00. Aud. wesola: „Druha przygoda najmilszego ze złodziei”.

19.25. Audycja kompozytor ka Eug. Dzierżewskiego. Pieśni litewskie w wyk. Marij Francuzewiczówny (sopran).
20.00. Tr. z Warsz. koncert, słuchowisko i muz. tan.

„Wesole usposobienie jest nagrodą dobrego życia”.

(E. Renan).

Ciągnięcie loterii państwowej.

W osiemnastym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 21-jej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. Nr.: 19188 96425 141265.

Po 5.000 zł. Nr.: 27474 85386 88886 95927 152314 202566 207349.

Po 3.000 zł. Nr.: 4478 35831 79161 139351 149372.

Po 2.000 zł. Nr.: 11185 11515 12253 22725 35038 69580 83240 89434 135429 157788.

Po 1.000 zł. Nr.: 6544 10663 26948 32846 50625 69819 90052 90245 113457 117336 125378 125711 129034 132659 143064 170601 171000 180594 186017 194331 198442.

Po 600 zł. Nr.: 2732 15740 22911 29915 51025 58061 58575 64951 71076 83273 85699 87008 88809 97891 97938 103881 104695 104731 110725 116819 124241 130632 134315 134771 135087 153477 160926 170508 175372 176694 177329 186478 190432 192898 195485 197066 199472 199717 202193 202619 206635 208646.

WARSZAWA. (Pat.) W 19 tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 21-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł.—23279 91210, 20.000 zł. 40631.

Z POGRANICZA.

Ucieczka wpływ przed bolszewikami.

Onegdaj wieczorem patrol K. O. P., pełniący służbę na odcinku granicznym Dżisna zostały zaalarmowani strzelaniną pochodzącą z prawej strony rzeki Dżisny. Po pewnym czasie na brzeg polski dostało się półnagich 4 mężczyzn, którzy pod grudem kul strażników sowieckich zdolali przynajmniej z rzekę. Uchodźcami zaopiekowały się władze polskie. d.

Wozami przewożą bibulę komunistyczną.

Na odcinku granicznym Domaniowicz zauważono ubiegłej nocy podejrzanego wóz jadący do granicznej wsi Zarebinówka. Na wezwanie patrolu woźnica pozostał wóz i rzucił się do ucieczki. Za zbiegiem oddano 2 strzały, które go zraniły w bok. Zbiegiem okazał się kolporter bibuły komunistycznej W. Mirdziej. W wozie znaleziono około 50 kld. ulotek wyrotowych. d.

Litwa wobec nowego układu stosunków w Niemczech.

„Rytas” w artykule „O możliwościach w polityce Niemiec” zastanawia się nad następstwami, jakie mogą wywołać w stosunkach litewsko-niemieckich ostatnie wypadki w Niemczech.

Już dzisiaj, kiedy sytuacja polityczna w Niemczech nie jest jeszcze wyjaśniona, należy zastanowić się, w jakim kierunku pójdą stosunki polityczne między Litwą a Niemcami. Naogół stosunki te będą zależały przede wszystkim od tego, kto w Niemczech dojdzie do władzy. Następnie zaś ważnym jest, jaką będzie polityka gospodarcza nowego rządu oraz jakie będzie jego stanowisko wobec spraw kłajpedzkich.

Co się tyczy polityki gospodarczej, to przede wszystkim należy stwierdzić fakt, iż deficyt w budżecie niemieckim wynosi nowych 800 milionów mk. i że Niemcy posiadają 3 miliony bezrobotnych.

Jakkolwiek Niemcy przy każdej sposobności podkreślają, iż są zwolennikami polityki wolnego handlu to jednak w ostatnim czasie wprowadzili cały szereg przepisów, utrudniających wwoz do Niemiec obcych towarów oraz podwyższyli cła na płody rolne.

Holandja pierwsza ogłosiła bojkot towarów niemieckich, następnie zaś z protestem przeciwko niemieckiej polityce handlowej wystąpiły Danja, Szwajcaria, Szwecja, Norwegia, Estonia a nawet Finlandja, chociaż Niemcy udzieliły jej znacznej rekompensaty.

Pozatem w Niemczech podnoszą głos zwolennicy systemu wysokiego opodatkowania przedsiębiorstw, posiadanych w Niemczech przez obco krajowców oraz obłożenia cłem wszystkich wwożonych towarów w wysokości 15 proc. ceny towaru. Powyższe reformy dalyby kapitał na utworzenie funduszu dla spłat reparacyjnych. Wszystkie wyżej przytoczone fakty wskazują, iż perspektywy w litewsko - niemieckich stosunkach jeszcze bardziej mogą się pogorszyć.

Co się tyczy zaś sprawy kłajpedzkiej to wiele tutaj mówią ostatnie wydarzenia w Genewie. Istniało mniemanie, iż rząd niemiecki nie poprze skargi Kłajpedzian. Tymczasem delegacja niemiecka w Genewie otrzymała rozkaz z Wilhelmstrasse, aby skargę poparta i domagała się szybkiego jej rozpatrzenia.

Powyższy krok Niemiec wpłynął na litewską politykę zagraniczną i Litwa musiała się zgodzić na prowadzenie bezpośrednich rokowań z Polską oraz zrzec się swego żądania utworzenia neutralnej komisji dla regulowania zajęć przy linii administracyjnej.

Taka polityka Niemiec może zmusić w przyszłości Litwę do zmiany stanowiska i z dwójga złego obrać to, które państwu przyniesie mniej szkody.

Zmiana na stanowisku konsula polskiego w Dyneburgu.

Jak się dowiadujemy Konsulat Polski w Dyneburgu zostaje przetransferyowany rozporządzeniem M-stwa Spraw Zagranicznych w Warszawie na Konsulat I-szej Klasy i przenosi się w połowie października do własnego gmachu przy ul. Karawannej róg Oficerskiej.

Nowym Konsulem polskim w Dyneburgu został mianowany p. Mieczysław Babiński, Konsul I-jej Klasy, uprzednio długoletni przedstawiciel Polski w Kijowie.

Konsul Babiński jest jednym z pierwszych urzędników Rzeczypospolitej Polskiej po jej odrodzeniu.

Przez długi czas zajmował stanowisko naczelnika wydziału prasowo-politycznego w Prezydium Rady Ministrów, po przejściu zaś do służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, został wydelegowany do Ameryki Południowej, do Brazylii, w charakterze Rady Emigracyjnej.

Po powrocie z Ameryki p. Babiński pracował w Centrali Ministerstwa w Warszawie, poczem objął Konsulat R. P. w Kijowie.

P. Konsul Babiński przybywa do Dyneburga 1 października r.b. w celu objęcia nowego stanowiska.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— Nabożeństwo ku czci św. Teresy od dzieciątka Jezus. Dnia 3 b. m. t. j. w piątek z okazji uroczystości św. Teresy od Dzieciątka Jezus odprawiona będzie w kościele garnizonowym św. Ignacego o g. 9 rano uroczysta wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Z miasta.

— Demonstracja komunistyczna przed gmachem Sądu. W związku

Z kraju.

Zujki, pow. Świeciańskiego.

W Nr. 29 „Vilniaus Rytuos” ukazała się wiadomość wymierzona przeciwko b. nauczycielowi szkoły polskiej w Zujkach w pow. Świeciańskim p. Józefowi Ogonowskiemu. Autor zarzuca mu, że w szkole uczy dźwiątę, aby była litwinów kamieniami. Gdy p. Ogonowski oburzony oszerstewem korespondenta tej gazety wysłał sprostowanie, redakcja uważała za stosowne przemilczeć je i nie przyznać się do kłamstwa. Rozumiemy oburzenie „Vilniaus Rytuos” na p. Ogonowskiego, który pokrzyżował plany latinizacji Zujek i dzieciom dał naukę w języku ojczystym, ale dlaczego piśmko literackie ucieka się do kłamstwa pozostając tajemniczą jego metod zwalczania polszczyzny.

Sport.

Manager sportowy w Ameryce zarabia 70.000 dolarów rocznie.

O ogromnych dochodach amerykańskich Związków Baseballowych najlepiej świadczy fakt, że manager klubu baseballowego Giants w Nowym Jorku zarabia 70.000 dolarów rocznie. Suma ta na stosunki amerykańskie bynajmniej nie jest tak olbrzymia, tembardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że gracz wybitny Babe Ruth otrzymuje pensję roczną w wysokości 80.000 dolarów. (Pat)

Wyniki III Raidu awionetek.

Wczoraj na lotnisko w Porubanku przylatywały awionetki, które biorą udział w III raidzie awionetek. Wyniki były następujące: I. Inż. Grzeszczyk A. A. Lwów na R. W. D. 4. II. Por. Swirko A. A. Warszawa na R. W. D. 4. III. Kap. Giedgowd A. A. Warszawa na J. D. 2. IV. Kap. dypl. Iżycki A. A. Poznań na R. W. D. 4. V. Sidr A. A. Kraków na S—1. VI. Tonidis A. A. Wilno na R. W. D.—2. VII. Orliński B. Państwowe Zakłady Lotnicze na P. Z. L.—5. VIII. Sołtykowski A. A. Kraków na R. W. D.—4. IX. Skrzypiński A. A. Poznań na R. W. D.—2. X. Inż. Rogalski A. A. Warszawa na R. W. D.—2. XI. Inż. Drzewiecki A. A. Wilno na M. N.—5. XII. Stefaniuk Klub Lotniczy Polskich Wytornni Samolotowych, na P. W. S.—51. XIII. Działowski L. I. P. P. Kraków D. K. D. IV. Z Brześcia wystartowało 18 w

Brześciu pozostał por. Lepniewski wskutek rozbicia maszyny o innych maszynach brak wiadomości.

Dzisiaj o godzinie 7 start z boiska na Porubanku.

Turniej tenisowy na Targach.

Na kortach tenisowych, na terenie Targów Północnych, rozegrano turniej tenisowy, który przyniósł następujące wyniki. Gra pojedyncza pań Hohendlingerówna i Dowborowa 6 : 4, 6 : 3. Gra mieszana Siedziukiewiczówna, Grabowiecki, Dowborowa i Jankowski, zwyciężając parę Mokrzecki, Węclawowicz 6 : 4, 6 : 1, 6 : 0. Wśród graczy na uwagę zasługują Grabowiecki i Jankowski, którzy są najlepszymi graczami Wilna. Ja Nie.

Regaty żeglarskie w Trokach.

W Trokach odbyły się regaty żeglarskie przy bardzo słabym wietrze. W konkurencji sterników niekwalifikowanych zwyciężył Cynkulis z Harcerskiej Błękitnej Jedyki Żeglarskiej, w konkurencji sterników zwyciężył również harcerz jedynki Błękitnej, Bohdanowicz W.

Ja Nie.

Listy do Redakcji.

W sprawie artykułu „Troska o wychowanie religijne”.

W imię bezstronności upraszam Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie niniejszego mojego pisma w sprawie oświadczenia zarządu koła xx. prefektów, które złożyłem oświadczenie w Redakcji „Słowa” d. 27 bm. o godzinie 3 po południu przy załączonej i przemienione, jako preza koła, podpisanym piśmie. Na to oświadczenie d. 30 mb. Redakcja „Słowa” w rubryce „Echa Krajowe” dała swoją odpowiedź, gdzie między innymi mówi, że „dziwne bardzo oświadczenie koła xx. prefektów” zostało doręczone Redakcji „w sobotę wieczór o późniejszej porze” i „nie było przez nikogo podpisane personalnie”. Mnie się nie wydała godzina 3 po południu porą późniejszą; w Redakcji, dokąd wstąpiłem wraz z ks. prefektem dr. Araszewiczem, zastąpiłem personel redakcyjny.

Jakkolwiek złożone Redakcji oświadczenie nie było podpisane imieniem i nazwiskiem prezesa zarządu, załączone jednak moje pismo, z powołaniem się na od-

nośny przepis prawa prasowego, podpisałem własnoręcznie. Tyle co do kwestii formalnej.

Niniejszem oświadczam, że zarząd koła xx. prefektów bynajmniej nie przypuszczał, że artykuł „Rus in urbe” „jest wymierzony przeciwko xx. prefektom”; kto zechciał uważnie przeczytać oświadczenie koła, wywniosł inne wrażenie. Zarząd wyraźnie mówi, że artykuł ten poruszył „cały szereg najpoważniejszych zagadnień i niedomagań, na które tak czynnik miarodajne kościelne, jak też i księża prefekci w swej pracy na terenie szkoły, niejednokrotnie zwracali uwagę, niestety dotychczas bezskutecznie”. Z całego artykułu p. M. Z. zarząd koła xx. prefektów zacytował jedno tylko zdanie, dotyczące ich, nie opatrując go żadnym komentarzem. Natomiast zarząd koła prefektów miał na względzie jedynie komentarz Redakcji „Słowa”. Wobec tego niepotrzebnie Redakcja w artykule „Troska o wychowanie religijne” powołuje się na katolickie uczucia autora p. M. Z., na analogię w traktowaniu przez prasę spraw poruszonych w omawianych artykułach a spraw, należących do zakresu działalności p. ministra Zaleskiego i t. d. Chodziło o chodzić jedynie o to, że Redakcja „Słowa” w swym „dopisie”, a raczej napisie nad artykułem „Rus in urbe” w sposób ogólnikowy czyni zarzut pod adresem księży prefektów, nie poruszając spraw innych, omawianych w artykule. To właśnie zarząd koła ks. prefektów uważa i uważa za dowód braku dobrej woli w ujmowaniu całości traktowanej sprawy. Redakcja pisma, któremu „leży na sercu należyte kształcenie młodzieży w duchu katolickim”, powinna zdawać sobie sprawę z tego, że środkiem zapobiegawczym ewentualnym niedomaganiom nie jest bynajmniej ogólnikowe inkryminowanie księży, pracujących w szkolnictwie, nie dbającego wykonywania ich ważnych obowiązków i umniejszanie wpływu ks. prefektów, przez dyskredytowanie ich w opinii ogółu. O wiele właściwszą i skuteczniejszą byłaby droga przez interwencję do odnośnej Władzy duchownej.

Ks. Lucjan Chalecki.

Prezes Koła ks. Prefektów. Wilno, dn. 30.IX.1930.

„Bezczynność jest szczęściem dzieci, a niedolą starców”.
(Wiktor Hugo).

Z sali sądowej.

O zbrodnię bratobójstwa.

Przed trzema laty na polu wsi Mickańce, gm. koniawskiej znaleziono cieżką poranionego w głowę gospodarza Lucjana Kucewicza, który po kilku dniach zmarł nie odzyskując przytomności. Sprawcy zbrodni nie ujęto.

Dopiero po kilku miesiącach zgłosiła się do policji służąca Kucewiczów, Monika Iwańczykówna, która oświadczyła, iż zabójcą Lucjana Kucewicza jest jego brat Piotr.

Zeznała ona, że między braćmi często powstawały kłótnie i bójki, a w przededniu krytycznej nocy również wynikła bijatyka. Oskarżenie swe Iwańczykówna głównie opierała na tem, że w dniu, kiedy ofiarą padł Lucjan, Piotr, który spał w stodole, przyszedł skoro świt do mieszkania i prosił ją o wodę, łwaszkiewiczówna wówczas uderzona została niezwykłym zdenerwowaniem Piotra i zwróciła uwagę, że bieleżna na nim jest poplamiona krwią.

Po umyciu się i zmianieniu bielizny Piotr oświadczył, iż idzie do sypialni. Zbrodnia ujawniona została po kilku godzinach, a ona sama dowiedziała się o niej dopiero nazajutrz, gdyż w międzyczasie, korzystając z dnia świątecznego, udala się do m-k'a Naczy, gdzie przebywała aż do następnego ranka.

Indagowany w tej sprawie Piotr Kucewicz nie przyznał się do winy, dając jednak wykrętne tłumaczenia się.

Sprawa przeszła do sądu okręgowego, lecz wobec tego, że Kucewiczowie Iwańczykównę wydalili i nie można jej było przez długi czas odnaleźć, przeto rozprawa nie mogła się odbyć, a wobec tego podsądnego Kucewicza zwolniono z więzienia i oddano go pod dozór policji.

Wreszcie ustalono adres świadka Iwańczykówny, a wobec tego proces w tej sprawie odbył się na ostatnim posiedzeniu III wydz. sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego Miłaszewicza.

W rezultacie sąd uznał, iż wina osk. Kucewicza została dowiedziona i skazał podsądnego na osadzenie w ciężkim więzieniu przez lat 6. Po zastosowaniu ustawy o amnestji, karę tę sąd zmniejszył do lat 4.

Po wyroku skazanego, który zapowiedział apelację, uwięziono. K o s.

Ruch wydawniczy.

Pokłosie literackie II-ich Targów Północnych.

Dwa pisma literackie, **Tęcza** i **Tygodnik Ilustrowany**, wystąpiły w związku z II-mi Targami Północnymi z osobnymi zeszytami, poświęconymi Wilnu. **Tęcza**, postawiwszy sobie zadanie ograniczone, nie pretendując bynajmniej do zobrazowania całokształtu życia wileńskiego, wywiązała się ze swego zadania całkiem wystarczająco. Ładny zeszyt 37-my tego pisma, ozdobiony licznymi i udatnymi rycinami (z których, zwłaszcza 8 fotografii p. Bochnigo, przedstawiających Wilno w nocy, oddają dobrane nastroje wileńskie) — sprawa nader miłe wrażenie. Dobór artykułów, piór wyłącznie młodych, jest również naogół ciekawy. Więc znajdujemy tu szkic o „Wilnie, jako ośrodku gospodarczym” Ziem Wschodnich (T. Nagurski), artykuł o „Przemysle i sztuce ludowej w Wileńszczyźnie (Wl. Arcimowicz), „Uwagi o wyznaniach religijnych w Wilnie” na tle historycznym (W. Charkiewicz), o stosunku państw Bałtyckich do Wilna (K. Leczycki), o Wilnie, jako ośrodku turystyki (B. W. Świecicki), rzut oka na dzieje szopek wileńskich (J. Leżński), wreszcie poezje pp. Hulewicza i Bujnickiego. Treść, jak widzimy, daje nam pojęcie o pewnych tylko stronach naszego tu życia, jednak o nich bezwątpienia daje pojęcie. Czytelnik przegląda zeszyt z zajęciem i orientuje się niegorzej w materjale.

„Tygodnik Ilustrowany” postawił snadź sobie zadanie zgoła inne. Oto zaprzagnął on dać zeszyt, będący niejako zwiadczeniem o życiu wileńskim, całem Wilnem w miniaturze. Dowodzą tego już chociażby tendencje ultra-ugodowe wobec różnych stanowisk politycznych, n. p. połączenie na jednej stronie obok siebie dwóch „ludzi Wilna”, stojących na dwu biegunach życia politycznego. Oczywiście tendencja ta byłaby wielce chwalebna, gdyby nie była zgoła mechanicznie przeprowadzona. Więc zaczniemy od tych „ludzi Wilna”. Reprezentują ich fotografie czterech ludzi młodych, świeżo do Wilna przybyłych, którzy tylko wtedy mogliby być zaliczeni do galerji „ludzi Wilna”, gdyby przed nimi umieszczono na fotografii, no powiedzmy, osiemdziesięciu lub dziećmiędziesięciu osób prawdziwie wobec Wilna zasłużonych. Do tej samej kategorii osób nieznanych zali-

czyć należy fotografie jakiejś pięknej postaci niewieściej (na str. 775). Nawskroś nieudolnie został sporządzony obraz życia uniwersyteckiego. Poza źródłowym artykułem p. dziekana wydziału sztuki, mamy drobną notatkę o kilkunastu absolwentach wydziału prawnego (zaś ani słowa o profesorach tegoż wydziału) — i koniec. O innych wydziałach absolutnie głucho. Możnaż było przecie, jeśli nie u samych profesorów, to przynajmniej w kancelarji U. S. B. coś się o nich dowiedzieć!

Następnie artykuł prof. Zdzichowskiego o bolszewizmie — to drobiazgi okolicznościowy na temat, poruszony już przez autora parę tysięcy razy, i zupełnie nie na miejscu w zeszytku, mającym przecie charakteryzować... Wilno, nie zaś bolszewizm. Nakoniec szkic niby—humorystyczny niejakiego Misty „Spacerkiem po Wilnie” jest pisany tonem protekcjonalnie — dobrodusznym, tak przykrym dla ucha Wileńszczyźnian, że nie sądzę, by chociaż jeden z nas doczytał go do końca.

Słowem, zeszyt „Tygodnika” zupełnie chybił celu. Tak się nie robi rzeczy, która miała za zadanie zapoznać oświecony ogół polski z obecnym stanem wielkiego miasta polskiego. Nie wchodzić w to, czyja to wina, jeno konstatując. Tak się nie robi. I zaco tu dwa złote płacić?

A. P.

GIEŁDA

WARSZAWA 30.IX (Pat).

Dolary 8,98'—9,00'—8,96'
Nowy York kabeł 8,922—8,942—8,902.
Belgia 124,41 124,72—124,10.
Nowy York 8,912—8,932—8,892.
Holandia 359,92—360,82—359,02.
Kopenhaga 238,77—239,37—238,17.
Londyn 43,35'—43,46'—43,24' „
Włochy 46,73—46,85—46,06.
Paryż 35,01—35,10—34,92.
Praga 26,47—26,54—26,41.
Szwajcaria 173,13—173,56—172,70.
Sztokholm 239,68—240,28—239,08
Wiedeń 125,91—126,22—125,60.
Gdańsk 173,40.
Berlin w obrotach prywatnych 212,32.

Papiery procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 110, 3% budowlana 50—50,10 50, 10% kolejowa 103,50—103,75, 5%, konwersyjna 55,50, 7% stabilizacyjna 85,50—89,50, 4 1/2%, L. Z. ziemskie 54,75, 8%, warszawskie 72,50—71—71,25, 5%, warszawskie 56, 8% ziemskie dolarowe 97,50, 7% ziemskie dolarowe 76,50.

Akcje:
Bank Hanelowy 110, B. Polski 162, Częstocice 32, Cukier 31, Lilpop 25, Starachowice 11,50, Zielonewski 30,50, Klucze 76.

J. N. POTAPIENKO.

Historja pewnej komuny

Ze wspomnień studenta.

(Tlum. z ros.).

I.

Słów kilka o sztuce krawieckiej.

Przyjaźń moja z Fiedią Budkiewiczem była bardzo dawna — trudno nawet ściśle określić odkad się datowała. Urodziliśmy się obydwaj w tem samym prowincjonalnym mieście, poznaliśmy się w najwcześniejszym dzieciństwie, razem do szkół chodziliśmy i oto zasiedliśmy razem na ławie uniwersyteckiej.

On mnie nazywał „Sasza”, ja go „Fiedia”. Znalazłszy się w wielkiem, nieznanem mieście ściślej jeszcze przygnęliśmy do siebie, instynktem niejako przeczuwając iż we dwóch łatwiej będzie walczyć o byt... A była to walka nie lekka. Rodzice

*) Nowela niniejsza ukazała się w ostatnich latach ubiegłego wieku. Nie przypuszczał wtedy oczywiście autor, iż to, co potraktował humorystycznie, jako utopję — stanie się za kilkadziesiąt lat tragiczną rzeczywistością. A jednak przglądając się życiu młodzieży rosyjskiej, jak je opisał autor, tym charakterem nawskroś materialistycznym, panującą niedzą, zrozumiemy, że to, co się stało, było logiczną koniecznością. Jaki grunt, takie owoce.

moi dawno już porzucili ten świat, to też udało mi się skończyć gimnazjum tylko dzięki tej pomyslniej okoliczności, że jako uczeń celującemu, dano mi utrzymanie i naukę na koszt skarbowy. Z chwila jednak dla wszystkich tak upragnioną, gdy zdałem maturę i stałem się niezależnym, okazało się iż nie mam żadnego znikąd poparcia. Najlepiej określić swe położenie, gdy powiem, że przybyłem do miasta uniwersyteckiego z czterema rublami w kieszeni. Te cztery pomięte, wyluszczone, żółte papierki zapewnić mnie miały całą przyszłość — innych widoków na razie nie posiadałem.

Fiedia Budkiewicz miał wprawdzie rodziców, na nieszczęście jednak ojca jego w tym właśnie czasie usunięto z posady jaką zajmował w intendanturze przy szpitalu w naszym rodzinnym mieście. Blizszych szczegółów tej sprawy nie znam, prawdopodobnie musiał coś tam przeskrobać; Fiedia pod każdym innym względem tak wobec mnie otwarty, co do tej sprawy zachowywał całkowite milczenie, jak gdyby się wstydział. Ja też nie nalegałem, wiedziałem to tylko na pewno, że nie otrzymywałem do domu ani grosza i że podobnie jak ja, pozostawiony był całkowicie własnym siłom, własnemu sprytowi.

Wynajęliśmy małątki pokoi, którego ściany pokryte były wilgocią, w dodatku panował tam wieczny mrok. Płaciłszy za tę dziurę miesięcznie coś około siedmiu rubli, co może nie jest zbyt wygórowaną sumą, co jednak stanowczo przekraczało nasz budżet — ztąd wieczne zalegaliśmy z opłatą, ztąd też wieczne dyferencje z gospodynią, któ-

ra była biedną kobiecina, ztąd rozumiałe, że chciała się pozbyć takich lokatorów,

Czem odżywiłymi się? — Doprawdy nie sposób odpowiedzieć na to pytanie. Gdy człek dźiś, jako „burżu” posiadający przyzwoite mieszkanie, zapewniony codziennie obiad, myślą przeniesie się wstecz, do onych lat, to niekiedy wydaje się, że to wszystko było chyba jakimś snem strasznym, wytworem bujnej fantazji. No bo trudno przecie wyobrazić sobie, by dwóch młodzińców, zdrowych i posiadających oczywiście wilcze apetyty, mogło zadowolić się na tydzień dwoma parami pięciokopiejkowych kiełbasek, tak zw. „serdelków”, niewiadomo czem nafaszerowanych i zaprawionych niesłychaną ilością pieprzu i soli, w tym właśnie celu, by nie można było rozpoznać czem są wypełnione. Do tego ddać należy wiadra cale herbaty, oczywiście bez cukru, które wlewaliśmy w siebie po to chędy by oszukać pustkę naszych żołądków.

W ten sposób żyliśmy długie miesiące, nie tracąc nigdy nadziei na lepszą przyszłość. Zajadaliśmy pięciokopiejkowe kiełbaski, krajając je na cieniutkie plasterki, by starczyło na jaknajdłuższy czas, gdy spożywać będziemy tłuste, soczyste bifsztyki.

Sypialniami na twardych, nagich deskach, marząc o ciepłym mieszkaniu i miękkich piernatach, podczas gdy z sufitu spadały na nas kropki lodowatej wody.

Jakoż marzenia nasze ziściły się, albowiem nie ma takiego celu, którego człek nie potrafiłby

osiągnąć... o ile oczywiście po drodze do tego celu nie skręci sobie karku, lub nie nabawi się suchot. My dwaj, Fiedia i ja dopieiliśmy swego, iluz jednak, nie obdarzonych przez naturę dostateczną siłą odporną, załamało się przedwcześnie.

Ale, ale nie powiedziałem jeszcze ani słowa o stanie naszej garderoby. Przyjechalismy do miasta uniwersyteckiego w naszych starych, znoszonych mundurkach gimnazjalnych i wiatrem podsztych paltocikach. W takich strojach posłaliśmy do kancelarji uniwersyteckiej, celem złożenia podań i zapisania się do grona studentów. Tu ujrzelismy mnóstwo przyszłych naszych kolegów, w najrozmaitszym przyodziewku, gdyż wtedy nie były jeszcze wprowadzone mundury uniwersyteckie i każdy ubierał się jak chciał i jak mógł. Więc byli tu młodzi eleganci, w kruciótkich aksaminowych kurtkach i szerokiach, jasných spodniach, z kolnierzykami nieposzlakowanej czystości i fantastycznymi kratkami, z laszczką w rękę, z melonikiem lub nawet cylindrem na głowie. Była też biedota, w wykrzywionem, dziurawem obuwiu, w krótkich zbyt wązkich spodenkach, kolorowych koszulach, w wytartych surdutach, a byli też tacy, którzy wcale surduta nie posiadali; przychodzili na wykłady w płaszczu, włożonym wprost na koszulę. Niekiedy chodzili w rosyjskich narodowych koszulach czerwonych, podpasani rzymykiem, inni znów w bluzach robotniczych, jeden nawet nosił switkę chłopską.

(D. c. n.)

MIEJSKI KINEMATOGRAF
Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

„Dzieje Duszy“
Od dnia 1 października 1930 roku będzie wyświetlany film: „Dzieje Duszy” Najnowsze i najgenialniejsze arcydzieło sztuki filmowej JULIEN DUVIVIERA. Film ten niema nic wspólnego z dotychczasowymi filmami pod tym i podobnym tytułem. Kasa czynna od g. 3. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: „ZIEMIA OBIECANA”.

NAUKA
FRANCUSKI — wszechstronnie dzieciom i dorosłym. Wielka 17 m. 10. 3972—2

DZIERŻAWY
Wydzierżawimy foliark w pobliżu Wilna obszar około 25 ha z zabudowaniami Dom H-K „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. 306—05

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS“
Ul. Wileńska 38, tel. 926.

Na 1-szy seans: **Balkon 60 gr. Parter 1 zł.** Premiera! Przebój Dźwiękowy. 100 procentowy Don Juan, ulubieniec publiczności **Harry Liedtke** PEGGI NORMAN i ERNESI VEREBES w swej naj-aktualniejszej i nowszej kreacji, pierwszym filmie dźwiękowym p. t. **WALC NADODUNAJSKI** Arcydzieło i oślniewające. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

Kupno Sprzedaż
Dla Pań panio z wygodami tanio do wynajęcia. Jagiellońska 8 m.14. 3973

Okazyjnie do sprzedania samochód 7 osobowy
Władność 10. Warsz. Sp. Myśliska Wileńska 10. 547—5

KINO-TEATR „LUX“
ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dzisiaj Arcydzieło poświęcone tysiącom p. t.: **«Szlakiem Hańby»** W rol. gl. ulubienicy publiczności **Marja Malicka, Zofja Baltycka, Bogustaw Samborski, Wł. Walter** oraz inni najświetniejsi artyści polski. ekranu i sceny. Niebawale napięcie sensacyjnego. Koncert gry. Początek o g. 4-jej w dzień świąt. o g. 1-jej. Ceny miejsc od 40 gr.

Kartofle na zimę
smacznie i trwale dostarczam do mieszkań po cenie 5% niższej niż rynkowa. Obstalunki telefonicznie 1368 lub odkrytką: Wilno ul. Beliny 26, m. Niemież. 923—10

PRACA
Poszukuję posady gajowego, furmiana lub innej pracy w majątku. Jestem młody, zdrowy. Jestem młody, zdrowy. Wielki-Iszczolnany, Piotr Rodkiewicz. grl

KOŁDRY
z rozmaitych materjałów i najlepszej waty wyrabia i sprzedaje po najniższych cenach: znana firma **B-cia CHANUTIN** WILNO, NIEMIECKA 23. — Firma egzystuje od r. 1890. Obstalunki są wykonywane w ciągu 24 godzin.

ZGUBY
Zgub. ks. wojsk. świad. przez PKU Wilno na imię Daszkiewicz Grzegorza, zam. we wsi Suporna, gm. Mikołaj. un. się. 965—1

PRACA
Kobieta w średnim wieku z 13-letnim doświadczeniem poszukuje posady dozorczyni domu lub jakiejś innej pracy. Żydowska 11, m. 17.

Mieszkania i pokoje
Poszukuję mieszkania 5—6 pokojów z wygodami parter lub I piętro w okolicy Mickiewicza. Czysza za rok z góry. Zgłoszenia Kasztanowa 7 m. 5. Imię Aleksandry Klukowej. WZP69 skiej un. się. 970 wa 4 m. 2. 968

Przed wyjazdem z Wilna odsprzedam pozostałe z dekoracji naszej wytwórni na Targach Północnych. **SZALE, APASZKI, PODUSZKI i tp.** po znacznie zniżonych cenach w dniu 1.X. od godz. 9 rano do 8 wieczór, ul. Królewska 6, parter, m. 4, (dom obok Targów).

AKUSZERKI
AKUSZERKA **Marja Laknerowa** Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7m. 5. Imię Aleksandry Klukowej. WZP69 skiej un. się.

Sprawy majątkowe
Czysty dochód bez żadnych potrąceń i kosztów może osiągnąć każdy przy zlokowaniu oszczędności na najpewniejszej zabezpieczenie, przy pośrednictwie Wileńskiego Biura Komisowo-Handlowego Mickiewicza 21, tel. 152. 166—0

Pianina i Forteplany światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., takż Arnold Fibiger, Kernkopf i Syn, uznane rzeczywicie za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie, w r. 1929. **K. DABROWSKA, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.** Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
„Dziennika Wileńskiego”
Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 37-44
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
„Dziennika Wileńskiego”
Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 37-44
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
„Dziennika Wileńskiego”
Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 37-44
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
„Dziennika Wileńskiego”
Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 37-44
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —